

# Kurjer Łódzki

numer pojedynczy gr. 20

Redakcja: ul. Zawadzka Nr. 1. Administracja: ul. Piotrkowska Nr. 11. Ekspedycja: ul. Piotrkowska Nr. 11.  
Telefon: Redakcji Nr. 38-28 i 228. Administracji Nr. 229 (połączenia własne z redakcją). Skrzynka pocztowa 132.  
Redakcja otwarta dla interesantów tylko od godz. 2 do 5 po poł. Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 3 do 4 po poł. Dyrektor Wydawnictwa przyjmuje od godz. 12-3 po poł.  
Administracja czynna od godz. 9 rano do godz. 7 po poł. bez przerwy.

## FABRYKA CUKRÓW i CZEKOLADY W WARSZAWIE

*Franboli*

w dn. 11-ym b. m., w niedzielę

otwiera przy ul. Piotrkowskiej № 96 (pałac Siemens) pod własnym zarządem **Filję fabryczną w Łodzi** zaopatrzoną w niebywale wielki asortyment

**Cukrów, Marcepanów, Czekolady, Pierników i t. p.** Wielki wybór galanterji świątecznej.

Towary otrzymuje się z Warszawy codziennie bagażem. — Ceny ściśle fabryczne. **Nowość!** Z aparatu włoskiego „La Pavoni” wydaje się kawę „Mocca” czekoladę i kakao. **Filiżanka tylko 50 gr.**

## MARSZAŁEK PIŁSUDSKI W GENEWIE.

Wystawiciele władz, dyplomacji, prasy oraz liczne tłumy witają szefa rządu Polski na dworcu. Długotrwałe narady marsz. Piłsudskiego z Briandem i Chamberlainem. Dziś dyskusja w Radzie Ligi nad zatargiem polsko-litewskim.

Genewa, 9 grudnia. Dnia dzisiejszego było tutaj marsz. Piłsudskiego.

Marsz. Piłsudskiego przybył do Genewy o godz. 12,30 w południe. Na dworcu marszałka wyjechał do Lozany minister Zaleski, który zdał w czasie drogi sprawozdanie z przebiegu rozmów i z prac Radzie Ligi.

Na dworcu na powitanie p. marszałka przybyły liczne tłumy, w tem poważnie reprezentowana kolonia polska w Genewie. Nadto stawiła się na dworcu polska in corpore z min. Sokalskim, przedstawiciele oficjalnych władz szwajcarskich, francuski konsul generalny w Genewie De Rov oraz liczni przedstawiciele prasy polskiej i obcej.

W czasie wysiadania p. marszałka pracowały aparaty operatorów radiowych i fotografów.

W drodze do hotelu do marsz. Piłsudskiego zamieszkał, przyjechał wraz z min. Zaleskim do Genewy poczem min. Zaleski zaprosił marsz. Piłsudskiego na śniadanie, w którym wziął udział również Paul

W pierwsze spotkanie z Briandem było doniosłe znaczenie, bowiem przedmiotem rozmowy były sprawy polskie, w szczególności zaś kwestia polsko-litewskiego.

Wskazywano na śniadaniu odbył marsz. Piłsudski dłuższą, gdyż dwie godziny trwała konferencja z przybyłym Chamberlainem.

Marsz. Piłsudski pozostanie w Genewie prawdopodobnie do niedzieli, na którą ma się udać do jednej z ustronnych miejscowości Szwajcarii na kilka dni wypoczynku. To ostatnie nie jest jeszcze zasadniczo zdecydowa-

**MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.**  
Agencja Wschodnia

Genewa, 9 grudnia. Briand wydał śniadanie, na które przyjechał marsz. Piłsudski, Chamberlain, min. Zaleski i Stressemann. W czasie po tem rozpoczęło się zwykłe posiedzenie rady Ligi, na którym omawiana będzie sprawa konfliktu polsko-litewskiego.

Jak informują z kół delegacji polskiej, w posiedzeniu tem weźmie również czynny udział marsz. Piłsudski.

### WAŻNE KONFERENCJE.

Berlin, 9 grudnia.

Korespondenci pism berlińskich z Genewy zgodnie stwierdzają, iż przybycie marsz. Piłsudskiego na obrady Ligi mieć będzie doniosłe znaczenie dla przebiegu rozmów, dotyczących spraw Polski w Radzie Ligi.

Wskazuje na to również fakt, że już w pierwszym dniu pobytu swego w Genewie marsz. Piłsudski odbył rozmowy z przedstawicielami największych mocarstw Europy.

W dniu jutrzejszym natychmiast po zakończeniu się posiedzenia rady, marsz. Piłsudski odbędzie konferencję ze Stressemannem.

### Żądania Polski będą uwzględnione.

#### Formuła załatwienia konfliktu.

Genewa, 9 grudnia.

Uwaga całej Genewy skoncentrowana jest dokoła hotelu, w którym zamieszkał marsz. Piłsudski. W sekretariacie Ligi na dworcu zupełna cisza. Posiedzenia sesji rady Ligi dzisiaj po południu nie było.

Wszyscy politycy zagraniczni, którzy rozmawiali dzisiaj z marsz. Piłsudskim, a więc Briand, Chamberlain i P. Boncour, obiegani są przez dziennikarzy; nie udzielają oni jednak żadnych informacji o treści rozmów swych z marsz. Piłsudskim.

Według krążących wiadomości, sprawa litewska wejdzie na porządek dzienny jutrzejszego popołudniowego posiedzenia rady Ligi. przyczem, jak tu przypuszczają, znaleziono już formułę załatwienia konfliktu, czyniącą zadość wymaganiom polskim, zmierzającą do zniesienia deklarowanego przez Litwę stanu wojennego.

**WALDEMARAS NARZEKA NA NIEMCY**  
Berlin, 9 grudnia.

„Vossische Zeitung“ i „Berliner Tageblatt“ w wydaniu na sobotę stwierdzają jednomyślnie że cały dzień dzisiejszy stał

całkowicie pod znakiem marsz. Piłsudskiego.

„Vossische Zeitung“ podaje jednocześnie z listy dziennikarskich pogłoski, jakoby Waldemaras miał zapytać jednego z korespondentów, w jaki sposób Niemcy zostały zjednanne dla frontu antylitewskiego.

Z tego powiedzenia „Vossische Zeitung“ wyciąga 2 wnioski: 1) że Waldemaras liczył na jakąś specjalną pomoc Niemiec w Genewie i 2) że musiał on obecnie dowiedzieć się, czy też domyśleć, że w rozmowach, jakie toczyły się dzisiaj po śniadaniu u ministra Zaleskiego, rozważane były zagadnienia, sięgające o wiele dalej niż problemat polsko-litewski.

### Rozmowa marsz. Piłsudskiego z Chamberlainem.

#### Wyjaśnienie stanowiska rządu polskiego.

Genewa, 9 grudnia.

W związku z rozmową, jaka odbyła się między marsz. Piłsudskim a Chamberlainem, agencja Havasa dowiaduje się, że marsz. Piłsudski miał oświadczyć że rząd

polski nie zamierza bynajmniej ani uzyskiwać jakichkolwiek nowych gwarancji do Wilna, ani też żądać od Waldemaras nawiązania natychmiast stosunków dyplomatycznych, a natomiast nalegał energicznie na to, ażeby stan wojny został zniesiony jak najprędzej oraz ażeby rada Ligi złożyła dowód, że Liga Narodów jest zdolna istotnie wypełnić swoje zadanie pacyfikacji.

Uważając za niepotrzebne kontynuowanie dyskusji nad sprawą konfliktu polsko-litewskiego, marsz. Piłsudski wyraził życzenie, ażeby rada Ligi poświęciła tej sprawie swe najbliższe posiedzenie.

Marszałek Piłsudski zamierza opuścić Genewę już w sobotę wieczorem.

### Zakopane „Smereków”

Pensjonat „Smereków”  
I-ej kategorii po rozbudowaniu i odnowieniu poleca pokoje jasne, biało lakierowane z balkonami. Piękny taras do werandowania. Kuchnia wykwinna. Ceny umiarkowane.  
Informacje: Zakopane Jagiellońska 8. Zarząd.

## ROZPORZĄDZENIE.

Na podstawie art. 32 Ustawy z dnia 28 lipca 1922 r. o ordynacji wyborczej do Sejmu (Dz. U. Rz. P. Nr. 66, poz. 590 z 1922 r.) wzywa się wszystkich właścicieli nieruchomości, położonych w obrębie miasta Łodzi, do złożenia wykazów imiennych osób obojga płci, posiadających czynne prawo wyborcze do Sejmu, a zamieszkałych w ich domach.

Każdy właściciel nieruchomości lub jego zastępca obowiązany jest zgłosić się do Komisariatu Policji Państwowej, w którego obrębie położona jest jego nieruchomość, w dniu 10 grudnia 1927 roku po odbiór właściwych formularzy i złożyć wypełnione formularze zpowrotem do tegoż Komisariatu P. P. za pokwitowaniem najpóźniej w dniu 12 grudnia 1927 roku do godz. 20-ej.

Wykazy powinny być sporządzone ściśle według wskazówek, po danych w formularzach, i złożone w przepisany czas.

Właściciele nieruchomości wzgl. ich zastępcy winni niezastosowania się do niniejszego Rozporządzenia, zostaną pociągnięci do odpowiedzialności karnej z art. 139 Kodeksu Karnego.

Łódź, dnia 9 grudnia 1927 roku.

PREZYDENT m. ŁODZI

(-) BR. ZIEMIĘCKI

KOMISARZ RZĄDU na m. ŁÓDŹ

p. o. (-) J. STRZEMIŃSKI.



# WALKA O ŁUPY.

Łódź, 9 grudnia.

Władza doktryna bolszewicka, zamysł ustrojczy życia w Rosji za kratami politycznej niewoli, postanowienie ducha, i myśl. Schemat miał wladca oraz panem. Zdawało się, że tyranom uda się zrealizować swoje zamysły. Przystąpili do ich realizacji z okrucieństwem a bezwzględnością. Wszystkich przeciwników wyeliminowano lub zmuszono do ucieczki. Wyeliminowano całe klasy społeczne. Władza miała zapanować wielkie miasto, nieskończona noc mroków

strony naszej ostrzeżenia, obaj opozycjoniści kontynuowali swą działalność antypartyjną“.

Z przemówienia Jarostawskiego wynika między innymi, że zmarły w tych dniach wybitny działacz komunistyczny, Joffe, był czynnym członkiem grupy opozycyjnej i zajmował stanowisko szefa „Opozycyjnego Czerwonego Krzyża“. Za daniem organizacji tej polega na niesieniu pomocy opozycjonistom poszkodowanym na skutek represji, stosowanych wobec nich przez zarząd partii.

Wśród rzeczy Joffe'go znaleziono statut organizacji tej. Jarostawski wyjaśnia, iż Joffe uważał zawsze, że „racje miał nie Lenin, lecz Trocki“. Inny znów wybitny działacz opozycyjny, Bieloborodow, pro-

wadził, jak obecnie wychodzi na jaw, — z powodzeniem agitację wśród czerwonych gwardystów, którym starał się wytłumażyć, że „służą obcej klasie“.

Równocześnie z propagandą opozycyjną prowadzi akcję w kierunku zorganizowania drugiej partii, która mieć będzie swą własną nazwę. Partia Stalina, jak wiadomo, nazywa się oficjalnie „Ogólnozwiązkową partją komunistyczną“, partja Trockiego ma się nazywać „Leninowska partją komunistyczną“.

Jarostawski oświadczył w dalszym ciągu na temat toczącej się w łonie partii walki, że „rozbić opozycję powinno być zupełnie“. Ani jedna jacyzka trockistowska, ani jedna organizacja opozycyjna nie powinna pozostać nienaruszona“.

Bolszewicy nie chcą się pogodzić z tem, iż mogą być różnice poglądów, iż może istnieć wolność myśli. Stalinowcy grożą też najostrzejszymi represjami. Lecz i broń teroru jest już zbyt słabą.

Narazie walka w Rosji — to spór dwóch zbirów o łupy, jakie zrabowano na swej ofierze. Stalinowcy chcą rozrzucić się niemi inaczej, trockisci pragną resztkami szafować też inaczej. Trudno przewidzieć, kto zwycięży w tej walce o łupy. Ale jest faktem, iż mur więzienny, za którym jęczy w kajdanach Rosja, pęka i kruszy się coraz silniej. Tego procesu już nic nie powstrzyma, ani gromy Stalina, ani zbiry z G. P. U.

Cz. G.

## ŚWITY POLITYCZNE.

# TRAGEDJA EUROPY.

Konferencja rozbrojeniowa obraduje w Genewie w atmosferze niezbyt pogodnej. Kryzys litewski, rumuński, belgijski, traktat włosko - albański, przeciwstawiony ugodzie francusko - jugosłowiańskiej, udział Sowieców w pracy Ligi Narodów poprzez drzwi Berlina, nadto świeży konflikt grecko - turecki, nieregulowana sprawa Tangieru — oto aż zbyt dużo powodów, aby zanepokoić wszystkie posterunki europejskie, ukryte w cieniu oliwnych drzew Locarna.

Nigdy zresztą dzieło Locarna nie ukazało silniej swego pożytku, niż obecnie wobec takiego nagromadzenia niepokojących faktów. Briand i Chamberlain, budując pokój, spełniają najdonioślejszą pracę w ratowaniu starego kontynentu. Europa osłabiona i zmęczona przez straszliwy kataklizm lat 1914 — 1918 nie wytrzymałaby ponownie podobnego wstrząsu. Wobec Stanów Zjednoczonych Am. Półn., nieustannie wzmagających swoje siły, Europa podzielona i rozbita, straciłaby resztki swego znaczenia, a centrum żywotności naszej planety przeniosłoby się na drugą stronę Atlantyku. Zbawienie Europy może być osiągnięte jedynie przez lojalne trzymanie się polityki, zainaugurowanej w Locarno i w Genewie, pomiędzy największymi demokracjami na szego kontynentu.

Wszelako twórcy polityki locarneńskiej nie ludzili się nigdy co do siły ich przedsięwzięcia. Żeby było silne, trzeba aby trwało, a żeby trwało, trzeba, żeby żyło. Niestety, jest nieustannie zagrożone przez prądny nacjonalizm, które wojna w takim stopniu rozbudziła.

Nad Europą panuje tragiczne przeciwieństwo. Podczas, gdy rozwój i szybkość nauk, rozwój przemysłu i finansów prowadzi ludzkość na drogi polityki międzykontynentalnej, nacjonalizm europejski, podniecony przez szal wojny ostatniej, nie ustają w swych wrogich wzajemnych ambicjach, które nieustannie zagrażają powszechnemu pokojowi.

Zagadnienie polega na tem, czy pierwsze fundamenty pokoju międzynarodowego oprą się prądom nacjonalizmu? Co zwycięży między Europejczykami? Rozum czy namiętność?

Jakie rozwiązanie tego zagadnienia dać może konferencja rozbrojeniowa?

Nowy czynnik komplikuje sprawę. Udział delegacji sowieckiej jest wydarzeniem niezwykłym. Przypaść na okres konfliktu polsko - litewskiego, w którym inspiracje sowieckie są wiadome. Przypaść również na okres trudności rumuńsko - węgierskich i włosko - jugosłowiańskich, które nie ułatwiają sprawy równowagi Europy środkowej.

Czy chodzi o państwa bałtyckie, czy o państwa Małej Ententy, trzeba będzie więc dużo cierpliwości i dużo rozważań, by w dzisiejszej atmosferze europejskiej nie dopuścić do „balkanizacji“ stosunków, podobnej do tej, jaka poprzedziła wybuch 1914-go roku.

Kiedy teraz w podobnej atmosferze, Rosja chce zbliżyć się do Europy, to co

się rozegra, nie jest tylko trylogią akademicką pod nazwą „arbitraż — bezpieczeństwo — rozbrojenie“, jest to tragedia rzeczywista Europy, ta od której za-

leżeć będą jej losy ostateczne: stany zjednoczone albo rozstrój.

Henry Beranger  
Senator francuski.

## O czem piszą inni? PRZEGLĄD PRASY.

### WSKAZANA JEST TRZEŻWA OCENA GENEWY.

„Gaz. Warsz. Por.“:

W każdym jednak razie niemiecko-sowiecka protekcja Litwy została chwilowo nieco zaszachowana. W tych warunkach nie powinniśmy wrócić z Genewy z zupełnie próżnymi rękoma. Ale nie można również przesądzać czy ewentualna korzyść będzie naprawdę dostateczna. P. Waldemar jest wprawdzie odosobniony i traktowany lekceważąco, nie trzeba jednak zapominać, że brak jawnego poparcia ze strony Niemiec Moskwy, a możliwość czynnego i realnego nacisku na Litwę, to dwie różne rzeczy. Słyszany upór litewski, pod wpływem biernego tylko odosobnienia, może osłabnąć w stopniu niewystarczającym. Już slychać o przystosowanej do „formule kompromisu“, która „stan wojny“ usuwa w sposób niemal wyłączenie formalny. Zmiana rzeczywista miałaby polegać tylko na wprowadzeniu linii komunikacji pocztowo-telegraficznej, którąby umożliwiała spław drzewa na Niemnie; wzmianka zaś Kowno domaga się jakoby jakiejś komisji nadzorczej z ramienia Ligi. Ta komisja miałaby stale „czuwać nad bezpieczeństwem“ granicy litewsko-polskiej. Dotąd, jak wiadomo, takie komisje bywały delegowane przez Ligę lub mocarstwa tylko od wypadku do wypadku. Niemcy, nawiasem mówiąc, nie chcą się zgodzić na komisję stałą, którąby czuwała nad rozbrojeniem Nadrenii. Pomiedzy Polską a Litwą taka komisja oznaczałaby pewnego rodzaju votum nieufności dla obu stron, stwierdzające przez samo swoje istnienie, stan zagrożonego bezpieczeństwa. Utrwałaby zatem w zmienionej formie dzisiejszy „stan wojenny“.

Polsce potrzeba nie tylko spławu drzewa na Niemnie oraz wyrzeczenia się przez Litwę terminu „stan wojenny“, lecz potrzeba rzeczywistej normalizacji sąsiedzkiego współżycia. Potrzeba pełnego otwarcia granicy dla komunikacji osobowej i towarowej, potrzeba wzajemnej służby dyplomatycznej i konsularnej oraz handlowego modus vivendi, jeśli już nie natychmiast traktatu handlowego.

„Nasz Przegląd“:

Abstrahując od „nastrojowych komentarzy, przeważnie balamucyjących opinie publiczną, po-przeistawiamy na stwierdzeniu szeregu faktów natury prawno-międzynarodowej, charakteryzujących najdoniośniej wytworzona w Genewie sytuację.

Z przebiegu dyskusji Zaleski-Waldemarasa wynika niezbicie, że stanowisko zajęte przez nas jak również przez „Robotnika“, a po pewnym czasie przez prof. Strońskiego w sprawie tak zwanych „represji“, było słuszne. Dowodziliśmy bowiem, że represje stosowane względem własnych obywa-

teści, utrudniają niepotrzebnie pozycję Polski w Genewie.

Dialektyczne sztuczki prof. Waldemarasa polegały właśnie na tem, że wykorzystał on retorsję jako dowód pogwałcenia przez Polskę nie tylko układu mniejszościowego, ale nawet konkordatu, przerzucając w ten sposób wygraną już sprawę mniejszości polskiej na Litwie na teren ogólnopolitycznego zatargu między Polską a Litwą.

Proceduralnie osiągnięty został niepożądany efekt, gdyż Rada Ligi wyłonić musi „komitet trzech“, który rozpatrywać będzie obie kwestje mniejszościowe — zarówno sytuację Polaków na Litwie jak i położenie Litwinów w Polsce.

### DROGI ROSJI.

„Warszawianka“:

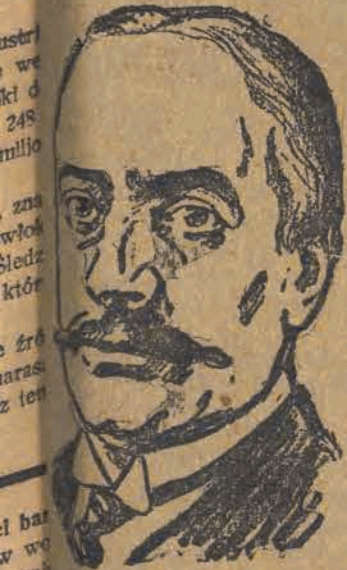
Dla opozycji nastają ciężkie dni. Ci, którzy tak niedawno trzęśli Rosją i grzeli świat, obecnie w najpospolitszy sposób zostali wyrzucony z Kremla i stali się bezdomnymi tułaczami bez środków do życia. Jaka miarka mierzyl, taką im oddano. A jeśli w dalszym ciągu spiskować nie przestaną, spotka ich los białogwardystów, mieniszewików, eserów oraz pomniejszych działaczy opozycyjnych, czyli że bez zachowania jakiegokolwiek etykiety powędrują do kraju Turuchańskiego, do Narymu, a może i na Wyspy Solowieckie.

Wielki hałas dokola nazwisk Trockiego, Zinowiewa i ich satelitów już ma się ku końcowi. Góra opozycyjna jęcząc zrodziła mysz.

A tłumy robotnicze, które miały stanąć w obrocie swych przewodców, tłumy te milczą. Gorzej nawet bo naprzykład w Jekaterynburgu doszło do poturbowania Bieloborodowa, zasłużonego carobójcy.

Wogóle na tłumy liczyć nie można, a zwłaszcza w Rosji. Mylił się car Mikołaj II, który sądził, że święta Ruś murem stanie w razie niebezpieczeństwa grożącego jej monarche. Mylili się rosyjscy postępowcy i liberali, którzy sądzili, że marcowi, t. zw. bezkrwawa, rewolucja doprowadzi Rosję do rozkwitu i szczęśliwości. Mylił się p. Kiereński, gdy mniemał, że za nim stoją miliony i że jest wyrazicielem ich woli. Myliła się konstytuenta rosyjska, złożona w olbrzymiej większości z eserów, sądząc, że ma za sobą całe wólsztwo Rosji. Mylił się pp. Denikin, Kolczak i Wrangel, twierdząc, że Rosja pragnie powrotu dawnych sposobów rządzenia. Omylili się wreszcie i pp. Trocki i Zinowiewem.

## Pamiętajcie o inwalidach wojennych!



Beaumarchais, wydziału politycznego francuskiej sprawy zagr., został mianowany w Rzymie na miejsce p. René Besnards.



Czy obejdzie się bez strajku!

Na drodze do zlikwidowania zatargu w tramwajach miejskich.

Pracownicy otrzymają gratyfikację świąteczną w wysokości 10-dniowego zarobku.

ZJAZD WIZYTATORÓW. Wczoraj się w Warszawie zjazd wszystkich kuratorów Rzeszopolitej. Zjazd rozważa program nauki nauczania powszechnego. Zjazd zajmuje się również skutecznymi zmianami w programie szkół powszechnych.

SEDZENIE KOMISJI DO SPRAW OGÓLNYCH. W wtorek, t. j. dnia 13 grudnia r. b., o godz. 19 punkt w siedzibie radzieckiej, ul. Górna 16, odbędzie się posiedzenie komisji do spraw ogólnych. Na porządku dziennym sprawa przedłożenia godzin w handlu w okresie przed Bożym Narodzeniem (w tym z petycją Stow. Polsk. Kupców i Przemysł. Chrześcian w Łodzi).

FERENCJA Z PRACOWNIKAMI MIEJSKIMI. W piątek, o godz. 6 po poł. w sali Maistratu odbędzie się konferencja z przedstawicielami zawodowych pracowników miejskich. Poświęcona aktualnej sprawie w sprawie 13-ej pensji.

Spisy poborowych.

W niedzielę dnia 12 b. m., powołano komisję do dodatkowej komisji poborowej, ul. Traugutta Nr. 10, w godzinach od 15-ej, ci mężczyźni z roczników 1906, którzy dotychczas nie stali się członkami poborową i nie mają ustalonego stosunku do służby wojskowej, zamieszkali w dniu 1 sierpnia 1927 r. w terenach 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisarycznych m. Łodzi.

ROZKAZ NA ODBUDOWE ZNISZCZONYCH DOMÓW.

Staraniem p. wojewody Jaszczułta Wojewódzki uzyskał kwotę 500 tysięcy złotych na odbudowę zniszczonych wojną domów. Kwota ta rozdzielona jest przez powiatowe komisje odbudowy między poszkodowanych działających samodzielnie i umożliwi tym samym podjęcie akcji odbudowy na terenie powiatu łódzkiego.

W Mięskiej Galerji Sztuki.

W Mięskiej Galerji Sztuki wystawia prace: S. Finkelsteina, K. Hillera, I. Hirszfanga, K. Mackiewicza, Z. Poduszko, W. Skoczylasa N. Spigla, W. Strzeńskiego.

W tych dniach wystawa prac młodych artystów — łodzian i wędrowników — w odróżnieniu od sztuki ekspozycji twórczości W. Skoczylasa — w atmosferze pełnej spokoju, rozlewności, ładnej i słowiańskiej par excellence — nosi, rzecz można, charakter poważnej części — rewolucyjny. Nadzwyczajnie zgrupowanymi obecnie w barwnych i licznych w Mięskiej Galerji dziełach — nosi się powiew wszystkich nowoczesnych prądów artystycznych, których ostatnie dziesięciolecie wdziało się na niepowstrzymanie w atmosferę twórczą i na produkcję ich wywarły widoczne ślady. Kubizm, futurizm, impresjoniizm — a także, neo-impresjoniizm i neo-prymitywizm — słowem — kierunki, ku poszukiwaniu nowych form i myśli zwróciła uwagę swą w kierunku poszczególnych grupach eksponatów bieżącej wystawy. Zaczynają się już choćby tylko ze względu na ogromną różnorodność technik i form, malarskich — szczególnie impresjonizm. Co do tych ostatnich, podoba nam się, że tematy rodzajowe, konkretnie anegdota — są prawie wyłącznie uczestników obecnej wystawy — przeważają w uduchowaniu portretu i akty, martwa natura, pejzaże — traktowane zawsze w sposób indywidualny i indywidualny. Finkelstein jest malarzem o ustalonym, niezłomnym artystycznym i ponadtechnicznym, rozwiązującym bardzo udanie i interesującymi swymi dziełami. O wysokim poczuciu koloru i kompozycji artysty świadczy najlepiej

płótno „Rabi Akiba z uczniami“, w którym uchwycione zostały bez zarzutu odrębności palestyńskiego pejzażu. Z innych prac p. Finkelsteina wymienimy: „Autoportret“, „W słońcu“ oraz dwa pejzaże „Łódzkie“ („W mojej pracowni“, „Z mojego okna“), charakterystyczne efektem gestów kominów fabrycznych. W pracach tego malarza dużo jest prostoty i szczerości.

J. Hecht (Paryż) wystawił kilka akwafort na tematy biblijne, ujęte w niezmiernie oryginalny sposób. Hecht prezentuje się jako grafik pierwszej klasy, którego cechują wyjątkowa subtelność techniki oraz nawskroś indywidualne sposoby podejścia do przedsięwziętych zadań artystycznych. Hecht celuje w odtwarzaniu zwierząt, czego świetnym dowodem jest np. „Arka Noego“.

Na K. Hillera znać wpływy malarzkiego konstrukttywizmu a często linearne ujęcie rzeczywistości jest u tego artysty zupełnie zdecydowane i wyraźne. P. Hiller lubuje się w motywach fabrycznych, mechanicznych, dając niekiedy ciekawe, acz formalne tylko, ich opracowanie. Na uwagę zasługują szereg prac, malowanych tempera (przeważnie na tematy religijne), w których technicznie bizantyjski, przefiltrowany jest przez indywidualne na stanowienia twórcze artysty. Zwłaszcza „Somnambulik“ jest interesującym, przykładem amalgamowania różnorodnych pierwiastków malarskich. W exlibris'ach p. Hiller pokazuje lwie paskury nieprecyzyjnego grafika; w rysunkach jest śmiałym poszukiwaczem nowych, futurystycznie komponowanych, form dekoracyjnych.

O dużej kulturze malarskiej i upodobaniu neo-klasycyzmu świadczą płótna, pastele i sanewiny I. Hirszfanga, wystawione w liczbie kilkadziesiątu. Prace tego artysty mówią o bardzo sumiennych studiach i bogatym doświadczeniu, na których mocno wspiera się utalentowana organizacja twórcza. Widać te zalety w

ne. Po zreferowaniu przez p. Wojtkiewicza sprawy konfliktu w tramwajach łódzkich, p. minister Jurkiewicz polecił mu, by po powrocie do Łodzi skomunikował się z przedstawicielami dyrekcji K. E. Ł. i podjął starania w kierunku likwidacji zatargu.

Na skutek tego polecenia p. Wojtkiewicz wróciwszy do Łodzi wczoraj odbył dłuższą konferencję z wicedyrektorem K. E. Ł. p. Ringem, prosząc go, by wpłynął na dyrektora tramwajów, aby zmieniła swe nieprzejezdne stanowisko w sprawie gratyfikacji dla pracowników. Jednocześnie wskazał p. inspektor, że wskutek wybuchu strajku ponieśliby ogromne straty zarówno pracownicy tramwajowi, jak i sama dyrekcja, nie mówiąc już o tem, że przerwa w ruchu tramwajowym w okresie przedświątecznym odbiłaby się fatalnie na ludności miasta, pozostawionej taniej i dogodnej komunikacji. W konkluzji p. inspektor prosił p. wicedyrektora Ringa, by pracownikom wypłacona została gratyfikacja świąteczna.

W odpowiedzi na to p. wicedyrektor Ring oświadczył, iż w sprawie gratyfikacji porozumie się natychmiast z zarządem K. E. Ł. i po upływie nadejść godziny komunikuje p. inspektorowi ostateczną decyzję. Istotnie zgodnie z przyrzeczeniem po godzinie wicedyrektor Ring skomunikował p. inspektorowi, że na odbitej naradzie dyrekcja uchwaliła zmienić swe postanowienie i gotowa jest wypłacić pracownikom specjalną gratyfikację świąteczną w kwocie równej wyna-

godzeniu za 10 dni pracy. P. Ring podkreślił, że jest to decyzja ostateczna, która nie ulegnie już żadnej zmianie. O decyzji dyrektora K. E. Ł. p. inspektor Wojtkiewicz powiadomił natychmiast p. wojewode Jaszczułta, min. prac. Jurkiewicza, prezydenta miasta p. Ziemięckiego oraz zarząd Związku Pracowników Tramwajowych. Przedstawiciel Związku zakomunikował p. inspektorowi, że sprawa będzie omawiana na specjalnym posiedzeniu zarządu Związku i uchwała, która zapadnie, będzie przez związek zakomunikowana bezpośrednio dyrekcji tramwajów.

NADZWYCZAJNE ZEBRANIE TRAMWAJARZY.

Wobec zmienionego stanowiska dyrektora K. E. Ł. w sprawie żądań tramwajarzy, zarząd związku pracowników tramwajowych zwołuje na dziś wieczór nadzwyczajne zebranie.

PRZYŚLIY MAGISTRAT M. TOMASZOWA.

W początkach bieżącego tygodnia odbył się w Tomaszowie szereg konferencji przedstawieli poszczególnych grupowań w związku z koniecznością powołania do życia nowego Magistratu po wyborach do Rady Miejskiej w Tomaszowie. W wyniku tych pertraktacji wyłania się projekt utworzenia większości centro-lewicowej, w skład której weszłyby PPS, przedstawiciele bloku sanacji, inteligencji radykalnej.

**Kilimy, makaty zakopiańskie**  
 oraz innych pierwszorzędnych wytwórni w wielkim wyborze po cenach bardzo przystępnych  
**W SALONACH GRAND-HOTELU Nr. 105, 106.**  
 wystawia oraz sprzedaje jeszcze tylko dziś i jutro. Wystawa otwarta do 10 wiecz. Przy poważniejszych zakupach dogodnie warunki.

**DOM ŁOWICKI**  
**Warszawa, Ossolińskich 1.**

tak banalizowanych zazwyczaj „Martwych naturach“, w dobrych portretach, w motywach pejzażowych — w całym do robku artysty. Nadzwyczaj oryginalne są prace, wykonane tuszami kolorowymi, w którym to rodzaju malarskim jest p. Hirszfang prawdziwym unikatem. Jest to bowiem rodzaj bardzo trudny i niebezpieczny i rzadko komu udaje się osiągnąć na tem polu pożądane efekty. Osiąga je wszakże p. Hirszfang, dając w tych tuszach złudzenie jakoby starej szkoły holenderskiej, o nader swoistym tonie i kolorystyce („Autoportret“, „Akt“ i inne).

C. Kahane wystawia szereg prac, rytowanych w miedzi lub mosiądzu (również rzadki rodzaj twórczości plastycznej). Prace te, które w pewnej części zaliczone być mogą do dziedziny t. zw. sztuki stosowanej (świeczniki, lichtarze, parawany) uderzają przedewszystkiem oryginalnością czysto żydowskich, staro-testamentowych, motywów ornamentacyjnych.

K. Mackiewicz wystawił pięć płócien (pejzaże miejskie, wnętrza) bardzo dekoracyjnych i dobrze odczytanych. Dużo subtelności w kolorystyce i nastroju posiada „Wnętrze nr. 90“. P. Mackiewicz deklaruje się jako impresjonista, który surowy kształt rzeczywistości po malarsku przekształca, ale go nie zniekształca.

Z. Poduszko — no dawnemu — zachowany jest wyłącznie i tylko w wiejskim pejzażu, przerabiając wciąż nowe i nowe jego warianty. Malowane szeroka plama pejzaże Poduszki, harmonijne i stonowane w kolorystyce, mają w sobie światło i powietrze, a przede wszystkim swoisty urok malarskiego liryzmu.

Smutne i zamglone na świat spojrzenie posiada zdolny przecież i szczerz niewątpliwie N. Spigiel. Twórczość jego, wśród której nie brak nawet dzieł wybitnych („Staruszka“, „Nosiwoda“, akwarele i Sanewiny z Kazimierza), osnuta jest jakoby ciężkim, lenkim i przygnębionym onarem ghetta, gdzie niemasz miejsca na słońce, piękno i radość życia. Prace swo-

je Spigiel stylizuje na sposób prymitywistyczny, to znów w rysunku i traktowaniu malarskim motywów figuralnych ociera się o — kubizm („Przy stole“, „Na łacie“ i inne). Upiorne, fosforyczne akordy barwne są przez Spigla najczęściej stosowane, pozostawiając na siatkówce widza jakiś osad smutku, nieszczęścia, tajemniczości. Twórczość — z pewnością godna uwagi, ale jakże daleka od źródeł aryjskich!

Z tych za to źródeł czerpie pełną dłoń rasy nawskroś i polski — Skoczylas, którego 40 prac stanowią artystyczny punkt ciężkości wystawy. Pomijając już walory techniczne Skoczylasa, tak wydoskonalone dzięki jego znakomitej twórczości graficznej, trzeba zdać sobie sprawę z potęgi indywidualnej myśli artysty, dającego to, co jest najrzadsze w sztuce: własny, niefałszowany, nienaśladowany styl. Styl ten odnalazł Skoczylas w rodzimych pierwiastkach architektonicznych, w barwnym pięknie folkloru, w rozmachu i teźźnie chłopskiego lub góralskiego życia. Ów ekstrakt polskości domieszał artysta do farb na swej paletce i dlatego obrazy jego mają tę wymowę odrębności, która nie zmilknie w żadnym salonie Paryża, Londynu czy N. Jorku. Syntetycznym skrótem niejako malarskich możliwości i tendencji Skoczylasa jest np. „Zwiastun“, szczególnie pod względem charakterystyczny. Odrębną grupę płócien stanowią pejzaże wlokskie, o motywach umiejętności wybranych i doskonale opracowanych.

Imponujących rozmiarów obraz Żmurki: „Z rozkazu imperatora“ („Ita imperator iussit“) jest prawdziwą malarską wspaniałością, godną najgłębszego podziwu i szacunku.

Kolorystyczne próby p. Strzeńskiego są tylko barwnym, czasami miłym dla oka, chaosem, na którego podstawie nie o twórczości autora wnioskować nie można.

Bolesław Dudziński.

**Wzruszeni do głębi, zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że w czwartek dnia 8 grudnia r. b. o godz. 6 m. 30 wiecz. rozstał się z tym światem po krótkich cierpieniach mój najukochańszy mąż, nasz najdroższy ojciec, syn, dziadek, pradziadek, brat, szwagier, wuj i kuzyn**



# Artur Ryszard LANGHOFF

**Majster piekarski,**

**przeżywszy lat 51. Pogrzeb drogich nam zwłok odbędzie się w niedzielę, dn. 11 grudnia r. b. o godz. 1-ej po południu z kaplicy pogrzebowej na stary cmentarz ewangelicki.**

**STROSKANA RODZINA.**

## PODZIĘKOWANIE.

**Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę zwłokom drogiej matki naszej**

ś. p.

## Marji z Kowalskich Ignatowiczowej

**a w szczególności: duchowieństwu w osobach Rady Konsystorskiej p. Pastora Dietricha i p. Pastora Szedlera za wzniośle kazania i słowa pociechy; Towarzystwu Śpiewaczemu przy parafii Św. Jana, za piękne pienia żałobne oraz wszystkim, którzy złożyli kwiaty i wieńce na grobie zmarłej, składamy tą drogą serdeczne „Bóg zapłać”**

**RODZINA.**

Z powodu wyroku uniewinniającego mordercę Szwarzbarda w procesie paryskim, odbędzie się w dn. 11 grudnia r. b. o godz. 1-ej w soborze prawosławnym, ul. Kilińskiego, nabożeństwo żałobne

po ś. p. Prezydencie Dyrektorjatu i Głównym Atamanie  
Wojsk U. N. R.

**SIMONIE PETLURZE.**

**KOMITET OBCHODU.**

*Epilog awantur w Zgierzu.*

## Wyrok sprawiedliwości za zrewoltowanie tłumu.

Onegdaj Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale Karnym pod przewodnictwem sędziego Jurkowskiego w asystencji sędziów Kurczyńskiego i Komarnickiego rozpoznawał sprawę Włodzimierza Tarasiuka i Jana Broniewskiego, oskarżonych o sprowokowanie ekscesów przed Magistratem m. Zgierza.

W dniu 18 sierpnia r. b. obaj oskarżeni, będąc w stanie nietrzeźwym zaczepiali na ulicach Zgierza przechodzące kobiety oraz poturbowali kilku przechodniów. Posterunkowy Władysław Janicki chciał obu awanturników odprowadzić do komisariatu, jednak ci stawili mu opór, przy czym Włodzimierz Tarasiuk począł szar-

pać się z posterunkowym. Na odgłos gwizdka policyjnego nadbiegło ze strony komisariatu kilku posterunkowych, jednak do tej chwili zdążył się już zgromadzić wokół posterunkowego Janickiego i oskarżonych tłum, który starał się przeszkodzić posterunkowemu w odprowadzeniu obu pijaków do komisariatu. Oskarżony Tarasiuk wzywał tłum do pomocy, krzycząc: „Towarzysze, na pomoc, rozbroić policję!” a z tłumu odzywały się się harde głosy, domagające się oswobodzenia obu zatrzymanych. Postawa tłumy była groźna.

Policjanci, którzy przybyli na pomoc, mieli poważne zadanie, aby uchronić posterunkowego Janickiego przed zamachami ze strony tłumu i aby obaj awanturnicy nie uszli bezkarnie, korzystając z zamieszania. Broniewski w drodze do komisariatu starał się wyrwać karabin jednemu z posterunkowych Teofilowi Rajskiemu i manipulując kolbą uderzył go w twarz w okolicę oka oraz poszarpał mu mundur i rozdarł daszek u czapki.

Kiedy wreszcie obu oskarżonych ulokowano w komisariacie, mieszczącym się na I piętrze w Magistracie, tłum począł atakować bramę, pragnąc dostać się do wnętrza, aby uwolnić oskarżonych.

Wśród tłumu znaleźli się jacyś nieznani przywódcy, którzy okrzykami antypaństwowej poczei podburzali do ostrych wystąpień przeciwko władzy. Słychać było okrzyki: „Niech żyje lud, rozbroić policję, oswobodź nas od sztowanych!”

Przodownik zwrócił się do tłumu z propozycją, aby dwóch delegatów udał się z nim do komisariatu (!!!) i pisało się, jak wyglądają aresztanci. Tłum zdał relację tłumowi (!) i wy tłumili, że obu oskarżonym nic nie grozi. Skutek tej propozycji Antoni Rutkowski i Aleksander Pocigon udali się z przynikiem do komisariatu.

Sąd skazał obu oskarżonych za awanturę na karę pozbawienia wolności na przeciąg dwóch miesięcy.

Z TOW. ŚPIEW. „STELLA”.

Dzięki pracy zarządu Tow. „Stella” urządzona została przez towarzystwo uroczysta akademja ku czci 10-lecia „Powstania Listopadowego” w Fabryce Widzewskiej Manufaktury. Akademię rozpoczęła prelekcja p. Karśnickiego, który streścił całokształt tegoż powstania.

Chór pod dyrykcją p. Królikowskiego wykonał szereg pieśni, z których najbardziej wypadła „Wejście wojsk polnych do Torunia” i „Mazur”. Z solowych występów należałoby wymienić p. Łabęskiego, który z wielkiem opanowaniem skrzypiec wykonał szczególnie „Wigilanie Krakowa”.

Na zakończenie odegrana została „Warszawianka” Wyspiańskiego. Dla amatorów trudna, jednak nie nadmienić, że zagrana została wcale źle.

PRACOWNICY HANDLOWI W OBRONIE 8-GODZINNEGO DNIA PRACY

Związki pracowników umysłowych podejmują akcje w obronie 8-godzinnego dnia pracy w szeregu galezi handlu, szczególnie zaś w handlu konfekcyjnym. Związku z tem odbędzie się dziś w Łodzi zjazd pracowników handlowych i konfekcyjnych m. Łodzi wiec pracowników konfekcyjnych.







# EXPRESS HANDLOWY

„Kurjer Łódzki“.

Sobota, 10 grudnia 1927 r.

„Kurjer Łódzki“.

## STOSUNKI HANDLOWE POLSKO-NIEMIECKIE W ROKU UBIĘGŁYM.

### Rynek akcyjny i walutowy.

ex) Sprawozdanie ekonomiczne komisji generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie Stanisława Zielińskiego i konsula R. P. w Hamburgu d-ra Władysława Namysłowskiego za rok 1926, wydane nakładem „Przemysłu i Handlu“, zawierają szereg ciekawych danych, dotyczących stosunków handlowych Polski z Niemcami.

P. Konsul Zieliński podkreśla, że eksport Niemiec do Polski i naodwrot wzrastał w roku sprawozdawczym z kwartału na kwartał, podczas gdy do Rosji sowieckiej zmniejszał się. Wywóz do Polski był najwięcej w III i IV kwartale 1926 roku większy od wywozu do Rosji.

Import masła polskiego zapoczątkowany w roku sprawozdawczym na szczyście stale, stale wzrasta. W 1925 r. przywieziono ogółem masła polskiego 4410 q., wartości 1,654,000 Rmk., zaś w 1926 roku 12,333 q., wartości 12,823,000 Rmk. oraz z W. M. Gdańska w tymże okresie — 888 q. wartości 230,000 Rmk., ogółem więc importowano z polskiego obszaru celnego — 13,221 q., wartości 13,053,000 Rmk.

Z tych cyfr wynika, jak wielce wzrósł eksport masła polskiego do Niemiec w ciągu 1926 roku. W porównaniu do 1925 r. eksport masła polskiego do Niemiec wzrósł prawie 10-krotnie.

P. konsul generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie zwraca uwagę, że niedostatek gatunek towaru powoduje, iż przy współzawodnictwie z innymi krajami masło polskie nie osiąga cen płaconych, np. za masło duńskie, czy estońskie, choćby tej samej jakości. Zdarzają się wypadki, że najlepsze masło polskie sprzedawane jest na tutejszym rynku, jako prima niemieckie, a nawet duńskie, a gorsze gatunki nazywa się masłem polskim.

Drugim towarem, przywożonym w wielkich ilościach z Polski do Niemiec, są jaja, które mimo wysokiej stawki celnej jaja pochodzenia polskiego za 100 kg. — 25 Rmk., dla innych państw — 5 Rmk.), zdobyły sobie drugie miejsce w ogólnym imporcie jaj do Niemiec.

Według urzędowej statystyki przywieziono do Niemiec w 1926 roku 2,362,472 tys. sztuk jaj, o wadze 141,413,300 kg. i o wartości 234,348,000 Rmk.

Na pierwszym miejscu w imporcie z zagranicy (449,757 tys. sztuk) stoi Holandia, drugie miejsce zajmuje Polska z 372,269 tys., czyli 15 proc., trzecie — Rosja z 10,7 proc. (254,017 tys.), czwarte Jugosławia z 12 proc. (217,415 tys.), piąte Włochy z 8,9 proc. (209,751 tys.), szóste Danja z 6,9 proc. (163,105 tys.), siódme miejsce z 6,7 proc. Bułgaria, ósme Rumunia z 5,9 proc., dziewiąte Węgry z 5,4 proc., wreszcie inne kraje z importem mniejszym około 3 proc.

Ewentualne poczynania niemieckich sfer w celu samowystarczającej produkcji, a nie samemu ograniczeniu importu, nie mają realnych podstaw.

Na specjalną uwagę zasługują stosunki handlowe Polski z Hamburgiem i Bremą. W stosunkach handlowych Polski z Hamburgiem i jego okręgiem konsularnym należy odróżnić następujące dwa zasadnicze rodzaje: a) bezpośredni handel między Polską, a okręgiem Hamburga (t. zn. towar szedł od producenta w Polsce do konsumenta w Niemczech i odwrotnie) i b) handel pośredniczący, prowadzony przez niemieckich kupców, pomiędzy Polską a zagranicą, przyczem wywóz wzgl. przywóz odbywał się przez porty polskie, niemieckie i drogą lądową.

W powyższych stosunkach przypadła przeważająca rola międzynarodowemu rynkowi tranzytowo-zamorskiemu. W ten ujemny dla rozwoju naszych stosunków gospodarczych wykazuje się jeszcze ta zależność gospodarczą w eksporcie czy imporcie od czynników ob-

cych, co jest jednak spowodowane uzyskaniem przez Hamburg i Bremę stanowiska rynków światowych dla pewnych artykułów, jak bawełny, maki, cukru, tytoniu, towarów kolonialnych, tłuszczów, spirytusu, zboża, metali, owoców południowych.

Poszukiwano ze strony sfer kupieckich okręgu hamburskiego dla własnej konsumpcji, a zwłaszcza na eksport zamorski, następujących artykułów polskich: drzewa, zboża, ziemniaków, szmat i odpadków papieru z roślin strączkowych, ryb (węgorzy), kaszy jaglanej, drożdży, krochmalu, naczyń emalowanych, nawozów sztucznych, linoleum, wyrobów tekstylnych, jelit, lamp morskich i górniczych, kufrów, mebli, ram złoconych, mączki kartonowej, smoły, soli jadalnej, cementu, rur, drutu, żelaza w sztabach, szyn, różnych wyrobów metalowych, koni, wyrobów krzemłonkowych, włosów i skór.

Z zestawień przytoczonych w sprawozdaniu wynika, że głównym obszarem cłażenia w eksporcie okręgu konsulatów w Hamburgu do Polski, jak również głównym dostawcą były województwa zachodnie, następnie dopiero pozostałe dzielnice, a więc województwa południowe i dalsze.

Poważną rolę w tych stosunkach odegrał Gdańsk, co jest tylko dodatkiem dla Polski objawem, ponieważ ze wzrostem obrotu towarowego morskiego zagranicą via Gdańsk z Polska, powoli ale systematycznie zbliża się obca flora do wybrzeża polskiego, a tem samym do kraju naszego.

Zgodnie z zestawieniami przytoczonymi przez p. konsula d-ra Namysłowskiego, sytuacja polskiego eksportu była w roku sprawozdawczym 1926 korzystniejsza od importu.

Zatarg celny z Niemcami zmusił tak

czynnikami rządowe jak i zainteresowane sfery gospodarcze Polski do intensywniejszej pracy na polu gospodarczym, do rewizji istniejących stosunków wewnętrznych i zagranicą, do zorganizowania eksportu na pewnych ustalonych i zdrowych zasadach, do uniezależnienia się gospodarczego od Niemiec — przez szukanie nowych rynków zbytu i dostawców. Doprowadziło to do pewnego udoskonalenia produkcji, standaryzacji częściowej naszych artykułów wywozowych (drzewo, meble, jaja, cement i inne), które dzięki jeszcze swej jakości i taniości, nie tylko że opierały się silnej konkurencji zagranicznej, ale były poszukiwane i niemożność ich otrzymania była powodem narzekania ze strony hamburskich fabryk chemicznych i drzewnych.

Do ożywienia tych stosunków przyczyniła się również ruchliwość hamburskiego kupiectwa, które dzięki swej wielkiej znajomości stosunków międzynarodowo-gospodarczych, rynków światowych było właściwie inicjatorem naszego eksportu i importu, a to z powodu niezaradności, bezplanowości, niezdeterminowanego stanowiska polskiego kupiectwa.

Godzi się nadmienić, że dotkliwie daje się odczuwać brak odpowiednio zorganizowanej propagandy i własnych placówek, specjalnie handlowych zagranicą, któreby torowały drogę dla towaru polskiego i były awangardą w nawiązywaniu stosunków gospodarczych z zagranicą.

Przypuszczać należy, że działalność państwowego instytutu eksportowego przyczyni się do poprawy pod tym względem, zwłaszcza, że z chwilą zawarcia traktatu handlowego z Niemcami nastąpi znaczne ożywienie stosunków handlowych pomiędzy temi dwoma krajami.

E.

## Procedura udzielania kredytów budowlanych.

### Rozporządzenie ministra skarbu w „Dzienniku Ustaw“

ex) W nr. 42 „Dziennika Ustaw“ z dnia 9 maja r. b. ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o rozbudowie miast.

Z rozporządzeniem tem wiazano duże nadzieje na ożywienie ruchu budowlanego w nadchodzącym wówczas właśnie sezonie, to też spodziewano się, że przepisy wykonawcze do wspomnianego rozporządzenia ukażą się w bardzo krótkim przedziale czasu.

Ale upływa miesiąc za miesiącem, a rzezonych przepisów wykon. jak nie było — tak nie było. I dopiero w ostatnim nr. 106 „Dziennika Ustaw“ z dnia 2 grudnia r. b., a więc prawie po siedmiu miesiącach, ukazało się rozporządzenie ministra skarbu, wydane w porozumieniu z innymi zainteresowanymi ministrami, w sprawie wykonania rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o rozbudowie miast.

Podania, w sprawie przyznania kredytów budowlanych mają być uwzględ-

niane w następującej kolejności: 1) gminy miejskie, 2) instytucje społeczno-humanitarne, 3) spółdzielnie mieszkaniowo-budowlane, 4) osoby prywatne. Niezależnie jednak od tej kolejności pierwszeństwo będą mieć budujący małe mieszkania.

Wyплаты przyznanego kredytu dokonywane być mają w miarę postępu robót, pozostających pod kontrolą Banku Gospodarstwa Krajowego.

Omawiane rozporządzenie wykonawcze zawiera także przepisy o państwowym podatku od placów budowlanych, który będzie jednym ze źródeł dochodowych Państwowego Funduszu Rozbudowy Miast.

Podatek ten pobierany będzie od placów budowlanych, t. j. nadających się do zabudowania, a niezabudowanych. Podatek wynosić będzie 0,5 proc. (w śródmieściu większych miast — 1 proc.) od wartości szacunkowej.

## Prace nad przyszłą włókienniczą taryfą celną.

ex) W związku z pracami Komisji Włókienniczej, która pod przewodnictwem dyrektora Państwowej Szkoły Włókienniczej w Łodzi p. Trojanowskiego realizuje nową taryfę celną włókienniczą, powołano do współpracy wybitnych przemysłowców łódzkich. Komisja Włókiennicza utworzyła 7 podkomisji, na czele których stanęli: pp. wiceprezes Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskim M. Kernbaum (pod-

komisja przemysłu wełnianego), inż. Wesolowski (podkomisja lnu, konopi i juty), b. dyrektor Zakładów Przemysłowych Sz. Rozenblata Srzednicki (podkomisja przemysłu bawełnianego), Emil Hirsberg (podkomisja przemysłu dzianego) i J. Librach (podkomisja jedwabnicza). Prócz tego do współpracy zaproszone szeregi organizacji przemysłowych i technicznych Łodzi. (p)

ex) Na rynku akcyjnym panowała dotychczas tendencja wybitnie zniżkowa. Wpłynęły na to przedewszystkiem brak gotówki, następnie zaś sytuacja na Litwie. Kulisa, jako też banki wstrzymywały się w związku z tem od większych operacji a ponieważ publiczność zleceń naogół nie dawała, obroty były niewielkie.

W ostatnich jednak dniach nastąpiła lekka poprawa, spowodowana pogłoskami o bliskim utworzeniu konsorcjum banków, które ma zakupić na własny rachunek większą partję papierów giełdowych. Po za tem zaczęły napływać również zamówienia zagraniczne, co wywołało ożywienie się obrotów. Tendencja giełdy jest jednak pomimo wszystko słaba, a faktycznego wzmocnienia według zdania fachowców oczekiwać należy dopiero po utrzymaniu przez przemysł i handel większych kredytów gotówkowych oraz pomysłnego załatwienia sprawy litewskiej.

W ostatnich dniach dał się zauważyć wzmógłony popyt na akcje „Ostrowieckie“, co stoi w związku z zakupami belgijskimi oraz poważnym rozwojem Zakładów Ostrowieckich. Ogłoszone z końcem października r. b. sprawozdanie tych zakładów na rok operacyjny 1926/27 stwierdza, że wyprodukowały one w tym roku 67,227 ton bloków, 4233 ton odlewów, 67,626 ton żelaza, stali i wyrobów, 1170 węglarek 20-tonnowych, 41 wagoników wąskotorowych i 52 wywrotki. Podczas gdy suma, uzyskana ze sprzedaży wyrobów wyniosła w roku operacyjnym 1925/26 tylko 14,258,985 zł., to w roku 1926/27 wyrażała się ona kwotą zł. 30,563,476 zł. Zysk za rok 1926/27 wynosił 3,321,248 zł., wobec czego wypłacono dywidendę w wysokości 14 proc.

Z innych akcji grupy metalurgicznej cieszą się stałym zainteresowaniem „Starachowice“, prócz tego znaczniejsza ilość obrotów przypada na „Modrzewów“ i „Lilpopy“. Bardzo popularnym papierem są akcje „Warszawskiego Towarzystwa Kopalni Węgla“ oraz „Warszawskiego Tow. Fabryk Cukru“.

W ostatnim czasie wprowadzono do obrotów giełdowych następujące akcje: „Warszawska Sp. Budowy Parowozów“ drugiej emisji 100,000 sztuk po zł. 25 wartości nom., akcje „Zawiercie“ szt. 148,500 w walucie złotowej, powstałych z przewalutowania jednej sztuki po 60,000 marek na 60 zł. wart. nom., akcje Warszawskiego Tow. Fabryk Cukru 111,150 sztuk na okaziciela oraz 12,350 imiennych uprzywilejowanych, czyli razem 123,500 sztuk. Dawnych sztuk 16 po marek 1,000 stanowi jedną nową wart. nom. 100 zł.

Prócz tego dopuszczono do urzędowych notowań akcje Powszechnego Banku Kredytowego; 444 akcje 8-jej emisji powstałe z przewalutowania akcji markowych w stosunku 804 akcje po 280 marek stanowią jedną nową za 25 zł. wart. nominalnej.

Na rynku papierów lokacyjnych wahania kursów są nominalne. Listy zastawne mają tendencję niejednorodną. Poszukiwane są listy prowincjonalne. Do notowań giełdowych wprowadzono 8 i 10 procentowe listy zastawne Towarzystwa Kredytowego m. Radomia. Pierwsze notowane są 80, drugie 90 zł. za 100 zł. nominalnej wartości. Obligacje m. Warszawy z 1917 i 1919 r. cieszą się nadal nie słabnącym popytem. Płaca za pierwsze 6,50 — 6,70, za drugie 4,50. Kwestja przerwania tych obligacji nie została dotychczas rozstrzygnięta. W grupie pożyczek państwowych ma mocne usposobienie 5-proc. pożyczka premjowa dolarowa. Nieco większym wahanom ulega 5 oraz 10 proc. pożyczka kolejowa.

Na prywatnym rynku akcyjnym obroty są większe, nastrój ożywiony. Prócz kasowych, przeprowadza się także dość znaczną ilość operacji terminowych na 15-go i ultimo grudnia.





